

II. FORMACJA LITURGICZNA

Bp Robert Coffy

Sens bierzmowania w życiu chrześcijanina

Sakramenty są czynnościami, jakie spełnia Chrystus dla swego Kościoła. Istnieje pewne pierwszeństwo czasowe sakramentu w stosunku do Kościoła. Oznacza to, że Kościół trwa ciągle w zależności od Chrystusa i że Chrystus wytycza Kościołowi drogę jego posłannictwa. Byłoby rzeczą paradoksalną, gdybyśmy mówili o Kościele jako o dziele Ducha i równocześnie pozostawiali w cieniu ów gest sakramentalny, poprzez który objawia się i urzeczywistnia Kościół właśnie jako Kościół Ducha. W ostateczności, gdybyśmy pomijali bierzmowanie (co jest czystym przypuszczeniem), trzeba by albo wymyślić inny sakrament, albo przenieść na któryś z innych sakramentów (na przykład na chrzest) jego znaczenie.

Bierzmowanie jest czynnością, jaką spełnia Chrystus dla swego Kościoła. Tej czynności Kościół się poddaje i uznaje w niej objawienie jednego z aspektów swojego misterium. Bierzmowanie jest także czynnością Kościoła, czynnością, w której Kościół się wyraża i zwraca się do swoich członków. Gdyby bierzmowanie nie miało na uwadze chrześcijan, byłoby czymś abstrakcyjnym. Zawsze przecież spełniamy jakiś gest dla kogoś, kto próbuje odszyfrować jego znaczenie i nań odpowiedzieć.

Jakie jest miejsce bierzmowania w całokształcie świata sakramentalnego? Jaki jest jego związek z chrztem i Eucharystią w jedności sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia? Jakie jest jego miejsce w życiu chrześcijanina? Na czym polega przeżywanie przez chrześcijanina rzeczywistości otrzymanej w bierzmowaniu?

1. Bierzmowanie wśród siedmiu sakramentów

Trzeba najpierw krytycznie ocenić podejście zbyt analityczne w badaniu sakramentów i przyjąć sposób patrzenia, który nazwałbym "syntetycznym". Więcej światła płynie z syntezy, niż z analizy: jego źródłem jest całokształt planu Bożego.

JEDNOŚĆ ZESPOŁU SIEDMIU SAKRAMENTÓW

1. Tradycyjny sposób przedstawiania

Aby uzasadnić istnienie siedmiu sakramentów, by odpowiedzieć na pytanie: "dlaczego siedem sakramentów?" autorzy odwołują się zwykle do św. Tomasza, który uzasadnia fakt istnienia siedmiu sakramentów, sięgając do różnych okresów i sytuacji chrześcijańskiego życia:

narodziny - chrzest,
przejście do wieku dojrzałości - bierzmowanie,
sytuacja choroby - sakrament namaszczenia chorych itd.

Podobne uzasadnienie jest dobre. Jasną jest rzeczą, że jeśli Bóg zawsze nam towarzyszy w życiu, jest z nami zwłaszcza w ważniejszych momentach naszej egzystencji i w sytuacjach życiowych, wymagających podejmowania nowych decyzji i zobowiązań (na przykład małżeństwo).

2. Dwie słabe strony tego sposobu przedstawiania

Ten sposób podejścia do sakramentów nie wyklucza jednak zastrzeżeń. Chciałbym wysunąć dwa:

a. Związywanie całego bogactwa sakramentu z jakimś określonym wiekiem.

Jeśli na przykład przedstawia się chrzest jako sakrament nowych narodzin, będzie on się wydawał czymś normalnym dla niemowlęcia, ale raczej czymś wyjątkowym dla osoby dorosłej. Podobnie jeśli będziemy mówić o bierzmowaniu jako o sakramencie przejścia do okresu dojrzałości, bierzmowanie

nowo narodzonych będzie się wydawać czymś nienormalnym lub wyjątkowym... a jest to przecież zwyczajna praktyka Kościołów Wschodnich.

b. Sakralizacja tych ważnych momentów egzystencji.

Wydaje się, że w ten sposób traktujemy potrzeby człowieka jako czynniki warunkujące udzielenie Bożego Daru. Sakrament jawi się wtedy tylko jako środek do uzyskania łaski, Bóg zaś jako Ten, który nam pomaga. Znika wówczas Dar i działanie łaski.

3. Misterium Chrystusa punktem wyjścia

Istnieje możliwość innego uzasadnienia siedmiu sakramentów. Za punkt wyjścia trzeba wziąć nie tego, kto otrzymuje dar, ale Tego, kto go udziela, dając samego siebie; innymi słowy trzeba spojrzeć na sakramenty od strony Misterium Chrystusa.

Misterium Chrystusa kryje w sobie taką pełnię, niesie taką obfitość sensu i duchowej "mocy", że potrzebuje możliwości ujawnienia się w różnorodnych gestach, które różnicują jego bogactwa i wyrażają je z uwzględnieniem konkretnych sytuacji człowieka.

Wobec tego nie ma siedmiu sakramentów, ale JEDEN + SZEŚĆ. Istnieje Eucharystia, która oznacza i komunikuje w jego pełni Misterium Zbawienia, istnieje także sześć innych sakramentów, które rozwijają bogactwo tego Misterium po tej lub innej linii: przebaczenie grzechów w sakramencie pokuty; Przymierze w sakramencie małżeństwa; przyjęcie Ducha Świętego w celu pełnienia misji w sakramencie bierzmowania itp. Eucharystia nam ujawnia i w sposób całościowy rozdziela różne bogactwa Paschalnego Misterium.

Jedność siedmiu sakramentów nie jest czymś formalnym. Nie pochodzi ona z faktu, że każdy sakrament jest objęty wspólną wszystkim sakramentom, ogólną definicją. Jedność ta płynie z Misterium Chrystusa, które jest JEDNO, ale z którego pochodzi niewyczerpane bogactwo poprzez gesty zróżnicowane, ale wzajemnie się dopełniające (komplementarne), tak że jedne obejmują swoją wewnętrzną treścią także wszystkie inne.

Ową jedność sakramentów konstytuują czynności, poprzez które Chrystus wprowadza nas w swoje Misterium Paschalne, pozwala nam je przeżywać i nas objawia nam samym. Jedność sakramentów, zwłaszcza sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia odsłania tożsamość chrześcijanina i scala jego życie. Sprawia, że jest ono przechodzeniem ze śmierci do życia, z tego świata do Ojca.

Oczywiście bierzmowanie ma swoje specyficzne znaczenie, ale trzeba je rozważać w obrębie znaczenia całego zbioru siedmiu sakramentów. Rozważany sam w sobie, wyrwany z tej całości, sakrament ten nie miałby wielkiego znaczenia. Znajduje on swój sens i swą wartość jedynie w całokształcie porządku sakramentalnego. Tę perspektywę trzeba mieć przed oczyma, kiedy mówimy o sakramentach chrześcijańskiego wtajemniczenia.

SPOJRZENIE "PUNKTUALISTYCZNE" NA SAKRAMENT

Bardzo często patrzymy na sakrament w sposób "punktualistyczny" to znaczy jesteśmy przekonani, że wywiera on skutek w samym momencie, w którym jest sprawowany. Przed momentem celebracji jest pustka, po tym momencie coś się dzieje. Taka koncepcja wydaję się mało osadzona w tradycji i nie odpowiada z pewnością myśli św. Tomasza.

Celem zdobycia jasnego rozeznania i lepszego osadzenia sakramentu w życiu, trzeba wyzbyć się tego "punktualistycznego" sposobu patrzenia i spojrzeć nań w sposób bardziej "rozciągnięty w czasie" i bardziej "całościowy".

Pokuta na przykład jest sprawowana w określonych momentach, ale jej działanie wykracza poza czas celebracji. Sakrament pokuty może oddziaływać przed jego sprawowaniem, kiedy człowiek świadom swoich grzechów, decyduje się przystąpić do spowiedzi. Może on przynieść skutek potem, kiedy dokonuje się w nas nawrócenie, które nie stało się faktem w samej chwili celebracji. Najczęściej pojednanie następuje w momencie, w którym grzesznik postanawia przystąpić do spowiedzi, to znaczy, kiedy wzbudza żal. Ale przebaczenie otrzymujemy zawsze w relacji do rozgrzeszenia, które jest aktem Chrystusa.

Jeśli chodzi o bierzmowanie, przyjmujemy je tylko raz w życiu. Ale już przed jego przyjęciem chrześcijanin, czy to dziecko, czy dorosły, otrzymuje Ducha Świętego dla głoszenia Ewangelii. Po otrzymaniu bierzmowania chrześcijanin jest tym, kto otrzymuje, aby przekazywać. Jest członkiem

Kościół, który żyje w Duchu Świętym, aby świadczyć o Chrystusie.

Chrześcijanin nie bierzmowany także uczestniczy w posłannictwie Kościoła. Jest członkiem Kościoła, który celebruje bierzmowanie. Choć może odkłada on przyjęcie tego sakramentu, niemniej jednak nie przestaje z tego powodu przeżywać jego rzeczywistości. Nie można jednak pojąć, jak ktoś będąc członkiem Kościoła mógłby uczestniczyć w jego posłannictwie, a zarazem świadomie wzbraniać się przed przyjęciem bierzmowania. Jest to bowiem sakrament, poprzez który Kościół nieustannie otrzymuje Ducha Świętego, aby głosić Ewangelię; sakrament, dzięki któremu uczeń Chrystusa staje się apostołem.

Taki sposób przedstawiania sakramentu w żaden sposób go nie relatywizuje. Owszem, wracając jeszcze do przykładu, jakim jest pokuta, trzeba stwierdzić, że to nie żal doskonały gładzi grzech, ale obrzęd sakramentalny (czyli akt Chrystusa), oddziałujący już w pragnieniu przyjęcia sakramentu, pragnienie to zaś kryje się w sposób konieczny w akcie doskonałego żalu. Chrześcijańska ekonomia jest ekonomią sakramentalną, to znaczy, że usprawiedliwienie jest dziełem Boga, a nie ludzi. Dostępujemy go w wierze i przez wiarę, a nie przez uczynki.

WIARA I SAKRAMENTY

Sakramenty są sakramentami wiary. Ich celebrowanie zakłada wiarę przyjmującego (we chrzcie dzieci suponuje się wiarę rodziców). Na tę sprawę jesteśmy obecnie bardzo wyczuleni, i tym więcej, im stwierdzamy, że osobista wiara musi być mocniejsza, gdyż nie znajduje już oparcia w środowisku rodzinnym i społecznym.

Chodzi tu o wiarę. Ale rozwój wiary, w pewien sposób związany z psychologicznym rozwojem osoby, nie musi mu towarzyszyć w sposób pewny i konieczny. Można się spotkać z wiarą wręcz infantylną u osób skądinąd bardzo otwartych na ludzkie problemy i można znaleźć wiarę bardzo pogłębioną i świadomą u osób o niższym poziomie rozwoju na płaszczyźnie ludzkiej. Także dzieci odznaczają się niekiedy wiarą, którą można uznać za prawdziwie dojrzałą. Istnieją etapy na drodze wiary, które nie pokrywają się w sposób konieczny z etapami życia.

Z drugiej strony etapy w rozwoju wiary mogą być przygotowaniem na przyjęcie sakramentów. Ale można też przebywać tę drogę w kierunku odwrotnym: najpierw celebrować sakramenty, a potem dopiero pogłębiać u chrześcijanina świadomość otrzymanych przez niego bogactw. Jest to praktyka Kościoła Wschodniego, polegająca na udzielaniu małemu dziecku chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Wszystkie katechezy mistagogiczne pierwszych wieków ukazują skarby, jakie stały się udziałem chrześcijanina w sakramentach. To właśnie w ten sposób może on je sobie uświadomić i nimi żyć. My również obecnie stosujemy podobną metodę w odniesieniu do chrztu dzieci.

W tej perspektywie kwestia wieku, w jakim można przyjmować sakrament bierzmowania, nie ma zasadniczego znaczenia. Ważne jest to, aby chrześcijanin wniknął w misterium bierzmowania, które Kościół sprawuje, aby być Kościołem Ducha, posłanym do głoszenia Jezusa Chrystusa, Zbawiciela wszystkich ludzi.

2. Bierzmowanie wśród sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia

Często stawia się następujące pytania: "Po co jest bierzmowanie? Czy daje ono coś więcej niż chrzest, w którym już otrzymujemy Ducha Świętego?" Nie sądzę, aby można było dać odpowiedź na tak postawione pytania. Nie trzeba pytać najpierw o przydatność jakiegoś sakramentu, ale o jego znaczenie, bo dopiero wychodząc od jego znaczenia wśród siedmiu sakramentów i w życiu Kościoła można odkryć nowe istnienie, jakiemu ten sakrament daje początek, oraz wymaganą, jakie stawia.

Trzy sakramenty wchodziły tradycyjnie w skład obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia. Trzeba je rozważać łącznie w ich komplementarności, aby pojąć nowe istnienie chrześcijanina, jakiemu dają one początek.

ZWIĄZEK CHRZTU I BIERZMOWANIA

Ściśle mówiąc, nie można twierdzić, że bierzmowanie daje nam Ducha Świętego w chwili jego sprawowania, ponieważ Duch Święty zostaje nam udzielony już we chrzcie. Trzeba powiedzieć, że chrzest i bierzmowanie stanowią jedną rzeczywistość, celebrowaną w dwóch etapach. Bierzmowanie

przedłuża chrzest, oba sakramenty włączają w Kościół, powoływany i kształtowany przez Ducha oraz posyłany przez tegoż Ducha w celu głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu.

We chrzcie otrzymujemy Ducha Świętego, który nas przeprowadza ze śmierci do życia, upodobnia do Chrystusa i czyni nas nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie.

Przez bierzmowanie ten sam Duch przemienia nas w ludzi zdolnych do ożywiania innych. Nakłada na nas obowiązek dawania świadectwa o Bożym życiu, jakie nam zostało udzielone. W tym sensie bierzmowanie jest dopełnieniem chrztu.

Przez chrzest zostajemy powołani; przez bierzmowanie zostajemy posłani. Ujmując rzecz schematycznie możemy powiedzieć, że chrzest wprowadza nas do Kościoła jako do komunii ludzi z Osobami Boskimi, będącej dla nas Bożym Darem; bierzmowanie określa nasze miejsce w tym Kościele, będące zadaniem do wypełnienia. Rozróżnienie to jest jednak do przyjęcia tylko wtedy, gdy traktujemy chrzest i bierzmowanie jako jedną całość, gdyż Kościół jest zarazem Darem Boga, Komunią i zadaniem do wykonania.

W naszej praktyce zachodniej zachowujemy dwa oddzielne etapy, mamy dwie różne celebracje. Trzeba tu przypomnieć to, co napisaliśmy wyżej o celebracji "punktualistycznej" i rozważyć, co te dwa sakramenty powodują i co oznaczają w tym jednolitym procesie. Należy także przypomnieć, że sakramenty budują Kościół, że ich celebracja objawia misterium Kościoła. Chrzest i bierzmowanie czynią nas członkami Kościoła, będącego Kościołem Ducha. Duch Święty kształtuje Kościół i każdego z nas jako nowe stworzenie w Chrystusie Zmartwychwstałym, który żyje Bożym życiem; czyni Kościół i każdego z nas stworzeniem ożywającym w Chrystusie Zmartwychwstałym, który przez swoje Zmartwychwstanie stał się źródłem uświęcającej mocy.

Mamy tu dwie rzeczywistości komplementarne i równie nieodzowne do ukształtowania egzystencji chrześcijanina. Ta jedność i komplementarność obu sakramentów uzasadniają praktykę wschodnią. Nasza praktyka na Zachodzie jest odrębna, jeśli idzie o czas celebracji i wiek. Nie może być jednak odrębna, jeśli chodzi o formację wiary: każdy chrześcijanin, niezależnie od swego wieku, zostaje powołany, aby być posłanym. Jest on uczniem i apostołem. Żyje życiem Bożym, aby o tym życiu dawać świadectwo.

W ciągu wieków dokonało się zróżnicowanie znaczenia i pojmowania skutku sakramentów inicjacji. Zróżnicowanie to jest bogactwem. Byłoby rzeczą godną pożałowania, gdybyśmy cofnęli się do tyłu właśnie w tym momencie, kiedy sens bierzmowania stał się ważny jak nigdy, z powodu sytuacji Kościoła we współczesnym świecie i z racji odnowy eklezjologii dokonanej przez Vaticanum II. Nowe spojrzenie na Kościół akcentuje nasze chrześcijańskie "my", uwydatnia odpowiedzialność wszystkich, nie tylko duchownych, za życie i posłannictwo Kościoła.

Gdybyśmy chcieli koniecznie zaakcentować szczególny skutek sakramentu bierzmowania i odpowiedzieć na pytanie: "Co więcej ono daje?" - należałoby może stwierdzić: "Bierzmowanie rozwija w nas dary udzielone na chrzcie. Zobowiązuje nas do walki ze złem oraz z przeszkodami wyłaniającymi się na drodze wiary i świadectwa o Jezusie Chrystusie. Udziela nam łaski do tej walki i do tego świadectwa".

TRYLOGIA: CHRZEST - - BIERZMOWANIE - - EUCHARYSTIA

Musimy postąpić o krok naprzód oraz powiązać chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. Przez te trzy sakramenty dokonuje się chrześcijańskie wtajemniczenie. Z jednej strony chrzest i bierzmowanie zmierzają ku Eucharystii, której bogactwa rozwijają. Z drugiej strony Eucharystia objawia inne podstawowe treści wiary: wymiar wspólnotowy i dzielenie się Słowem oraz Chlebem Bożym i chlebem ludzkim.

Te trzy sakramenty kształtują pełnię bytu chrześcijanina, ukazując nam cztery wzajemnie się dopełniające aspekty chrześcijańskiej egzystencji, (nie należy ich więc od siebie oddzielać):

- nowe stworzenie, jakim stajemy się w Duchu;
- świadectwo, jakie winniśmy składać w Duchu;
- komunię, jaką zapewnia Duch;
- posługi wykonywane dla zapewnienia życia tego nowego stworzenia i dla świadectwa,

zakorzeniające się w komunii i mające ją na celu; do wykonywania tych rozmaitych posług Duch rozdziela nam łaski (charyzmaty).

Trzeba rozważać łącznie te cztery aspekty, które określają chrześcijanina i pozwalają go zidentyfikować. Opierają się one na trzech sakramentach wtajemniczenia i są ich wyrazem.

Człowiek otrzymując we chrzcie Ducha Świętego, staje się nowym stworzeniem. Chrzest jest przejściem ze śmierci do życia (Rz 6). Jest przejściem z królestwa ciemności do Królestwa światłości (niegdyś nazywano chrzest "oświeceniem"). Jest poddaniem się pod wpływ nadziei. Przez chrzest człowiek staje się członkiem Ciała Chrystusa. Wchodzi w Komunię, jaką Eucharystia oznacza i urzeczywistnia.

Dzięki Duchowi Świętemu, którego otrzymuje w bierzmowaniu, to nowe stworzenie, jakim jest ochrzczony, zostaje wezwane do rozwoju aż do przyścia pełni Królestwa. Staje się członkiem eschatologicznej wspólnoty, która zmierza ku swej pełni i przeżywa jej przedsmak, oczekując jej z przekonaniem i pewnością w Eucharystii.

"Bierzmowanie jest znakiem Kościoła, któremu Duch zapewnia wzrost; ludu, który ma siłę do kroczenia naprzód cierpliwie i bez znużenia pośród doczesnych spraw i mnóstwa rozprasających obowiązków" ¹.

Bierzmowanie jest znakiem Kościoła, który się nie starzeje, stawia czoło wyzwaniom i prześladowaniom. Jest znakiem Kościoła, który się ciągle odnawia. To dzięki temu, że Kościół ma Ducha, może się reformować; ta reforma zaś wynika z jego wnętrza, gdyż zanim będzie adaptacją, jest nawróceniem.

Przez chrzest, a zwłaszcza przez bierzmowanie chrześcijanin jest członkiem Kościoła powołanego do zwiastowania Jezusa Chrystusa ludziom; jest członkiem Kościoła misyjnego. Jest on powołany do tego, aby był świadkiem komunii przeżywanej w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym i aby dzięki temu ludzie mogli wyznawać Jezusa Chrystusa oraz wejść w tę komunię, której sakramentem jest Eucharystia.

Aby to nowe stworzenie mogło istnieć i rozwijać się, aby ta komunia się umacniała, aby cały Kościół służył Bogu ku Jego chwale oraz służył zbawieniu ludzi, istnieją w Kościele różne posługi, inspirowane przez Ducha, posługi, do których są wezwani wszyscy chrześcijanie, chociaż na różne sposoby. Pełnią oni te posługi do posług wyświęconych szafarzy (prezbiterów i biskupów), aby w ten sposób widoczna była darmość łaski, aby trwała kościelna komunia i aby świadectwo miało oparcie w świadectwie Apostołów.

Widzimy więc, że rzeczywistość, jaką niosą ze sobą sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia, musi być rozważana łącznie. Jeśli braknie któregoś z elementów, egzystencja chrześcijanina zostaje okaleczona. I tylko w tej perspektywie można mówić o konieczności sakramentu bierzmowania. Jest ono konieczne, aby całość miała swój pełny sens i swoją wartość.

W centrum znajduje się komunia, której Eucharystia jest sakramentem (skutecznym znakiem). Wszystko z tej komunii bierze początek i wszystko do niej zmierza. Eucharystia jest źródłem i szczytem chrześcijańskiego życia.

"Chrzest, bierzmowanie i Eucharystia, to jakby trzy oblicza jedynej i tej samej rzeczywistości, trzy przejawy uczestnictwa w Przymierzu z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Chrzest wprowadza nas w Przymierze; Duch dany w bierzmowaniu jest Duchem Nowego Przymierza; Eucharystia jest Ofiarą Nowego Przymierza" ².

Fragment artykułu bp. Roberta Coffy o ego "La confirmation aujourd'hui", La Maison-Dieu 142(1980) 24-33.

Tłumaczył z języka francuskiego: ks. Stanisław Czerwik

PRZYPISY

1. H. Bourgeois, L'avenir de la confirmation (Przyszłość bierzmowania), Lyon 1972, s. 115;
2. P. Béguerie, Le Christ sur le chemin des hommes: Les sacrements (Chrystus na drodze ludzi: sakramenty), Paris 1972, s. 60.